

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.  
Cena:  
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
moneta.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.  
Przedpłata  
przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szeco-  
pańskiej ulicy Nr. 369.  
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przewznowacyste  
pamiętacie*

Przyjmują się  
OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze itp.  
UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
Za opłatą  
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.  
Listy  
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr. 3329 Pres.

o Najjaśniejszy Cesarz Ferdynand I, i Najjaśniej-  
sza Cesarzowa Marya Anna, na wsparcie dok-  
tyniętych pożarem mieszkańców miasta Krakowa,  
summę trzy-tysiące złotych ryńsk. kon. mon. naj-  
daskawiej nadesłać raczyli.

Co z strony c. k. Komisji Gubernialnej do  
publicznej podaje się wiadomości.

Kraków dnia 5 sierpnia 1850 r.

## WYKAZ OFIAR

złożonych na wyłączne wsparcie poszkodowanych pogo-  
rzela Uczniów Uniwersytetu.  
Z daru N. Cesarza c. k. Komisya rządowa wy-  
dzieliła Złr. 200 czyli . . . . . Złp. 800.  
Profesorowie Uniwersytetu złożyli . . . . . „ 1160.  
Hr. Arturowa Potocka . . . . . „ 800.  
Teofil Łętowski obywatel . . . . . „ 500.  
Hr. Adolf Bobrowski . . . . . „ 80.  
Hr. Piotr Moszyński . . . . . „ 1000.  
P. Seifert złożył 6 chustek, tyleż kamizelek,  
sztuczek na spodnie i koszul.  
Ze składowi z Chmielnika i jego okolicy \*) . . . . . „ 1480.

\*) Feliks Zakrzeński dz. dóbr Rzeszutki, złp. 500. —  
Tomasz Wołoszewski possesor, 200 złp. — Wiktor Lu-  
niewski dz. dóbr Gnojna, 60 złp. — X. Franciszek Grott  
proboszcz, 13 złp. 10 gr. — Henryk Wielowiejski dziedz.  
dóbr Zrecze, 100 złp. — Kazimierz Tański dz. dóbr Chmiel-  
nika, 150 złp. — Wojciech Nowosielski dz. dóbr Szczecna,  
100 złp. — Sabin Nowosielski dz. dóbr Pierzchnianka, 66  
złp. 20 gr. — Aleksander Slaski dz. Bożykowa, 20 złp.  
— Władysław Grabkowski dz. dóbr Brudzowa, 66 złp.  
20 gr. — Garboński Jakób lekarz wolno praktykujący, 40  
złp. — Rosenfeld Marcin lekarz miejski, 20 złp. — Ke-  
dzierski Antoni burmistrz M. Chmielnika, 9 złp. — Bieli-  
cki Luboryn sekretarz, 6 złp. 20 gr. — Müller Rafał a-  
ptekarz, 6 złp. 20 gr. — X. Dobrzański proboszcz w Piotrkowie,  
20 złp. — X. Bąkiewicz Tomasz wikary z Chmiel-  
nika, 10 złp. — Od starozakonnych pogorzalców z Chmiel-  
nika 91 złp. — Summa ogólna 1,480 złp.

Nr. 13,537. RADA MIASTA KRAKOWA.

## Wydział Administracji i Skarbu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż przyczyna po-  
żaru w dniu 18 lipca r. b. w Dolnym młynie wybu-  
chłego, w skutku rozszerzenia się którego, część zna-  
czna miasta Krakowa zgorzała, niewątpliwie jest  
wypadkowa. Dochodzenie bowiem sądowe z najwię-  
kszą ścisłością przeprowadzone, wykryło, że Jan  
Trójka terminator od kowala Ignaszewskiego, za po-  
mocą Piotra Fica młynarczyka, rozniecili tego dnia  
ogień na kominiku izby czeladniczej, celem rozgrzania  
i przypasowania obręczy na wał od koła młyńskiego.  
Od ognia tego zajęły się płomieniem kliny, które się  
wewnątrz komina suszyły, i lubo płomień chwilowo  
za pomocą wody został przyduszony, jednakże w kilka  
minut z większą siłą wybuchnął i cały młyn ogarnął.  
Od ognia tego zapalona pszenica we młynie i orzechy  
włoskie w sąsiednim domu złożone, prądem wiatru  
niesione, zapalały następnie w różnych punktach za-  
budowania miejskie i pożar coraz więcej rozszerzały.  
Winni tej nieostrożności są aresztowani i do kary  
prawem przepisanej pociągąci.

Kraków dnia 6 sierpnia 1850 r.

Wice-Prezes J. Paprocki.

Z. Sekr. Jlny, J. Estreicher.

Kraków 7 sierpnia.

Podawać prawdziwy, a o ile być może dokła-  
dny obraz położenia prowincyi, było zawsze i  
jest jednym z głównych zadań pisma naszego.  
Niewiemy jak dalece wywiązujemy się z niego,  
ale to wiemy, iż nie niezanimujemy aby go jak  
najrzetelniej dopełnić. Tę więc przeto zado-  
wać nam przychodzi, iż nieszczęśliwe wypadki,  
których miasto Kraków było teatrem, wyrzuciły  
nas chwilowo z kolei w której dotąd postępowa-  
liśmy, i zmuszając do trudnienia się kwestyami  
niezbędnymi i zwłoki niecierpiącymi kwestyami,  
zatrzymały nas niejako, przeszkadzając w poda-  
waniu do publicznej wiadomości licznych faktów

i uwag, których nam korespondenci z różnych  
części Galicyi dostarczali. Z tych przeto kores-  
pondencyj, na których powtarzamy niezbywało  
nam w przeszłym miesiącu, i innych źródeł, po-  
staramy się, wybierając to co obecną chwilę i  
stósunki krajowe więcej cechuje, uzupełnić tę  
w dzienniku naszym mimowoli uczynioną przer-  
wę. Przepraszając zaś szanownych koresponden-  
tów, iż listów ich w całości umieścić niemożemy,  
prosimy jak najusilniej, aby nam nadal udziału  
swego w pracy naszej nieodmawiali.

Rozpoczynając przegląd od tego co nas naj-  
więcej obchodzi, to jest od stósunku włościan  
z właścicielami gruntowemi, z przykrością wy-  
znać musimy, że w nim żadnej prawie niewidzi-  
my zmiany. Nadużycia ze strony chłopów cią-  
gle takie same i na tej samej zasadzie. Z przy-  
kładów, o których wiemy, przytoczymy tutaj dwa  
szczególniej, które nas więcej uderzyły. We wsi  
Bobrowcach, cyrkułe Przemyskim, zrobił dziedzic  
przed kilkunastą laty komplanać z chłopami i  
to dobrowolną. Zawierała ona ugodę, w skutek  
której ci ostatni odstąpili kawał ziemi na rolę dla  
dziedzica, a ten dał im na pastwisko miejsce ze  
swego gruntu, wygodniejsze dla nich od pierw-  
szego. Ugoda trwała lat kilkanaście z zadowo-  
leniem stron obu. Teraz chłopci zerwali komplana-  
cję, o co mniejsza zresztą, gdyby pastwisko  
nazad odstąpić byli chcieli. Ale odebrawszy grunt  
dawniej do nich należący, pastwisko zatrzymali.  
Ztąd wyniknął proces, który się dotąd nieskoń-  
czył; chłopci wszakże aż do skończenia tegoż zo-  
stają w używaniu gruntu i pastwiska. Pytamy  
się: czyby nie było słusznem, aby cyrkuł jak  
najspieszniej podobnemu nadużyciu tamę poło-  
żył? — W dobrach księcia Konstantego Czartor-  
yńskiego, we wsi Monasterzach, niedaleko Jaro-  
sławia, chłopci przed dwoma laty rozpoczęli proces  
z dworem także o pastwisko. Cyrkuł prze-  
myski dekretem swoim odsunął żądanie chłopów  
i uznał pastwisko jako do dworu należące. Te-  
raz spróbowali chłopci, po raz wtóry, jak to mówią,  
szczęścia, i udało im się. Wytoczyli proces na  
nowo i otrzymali dekret, że pastwisko do nich  
należy. Byłoby cyrkuł zapomniął, że przed  
dwoma laty przeciwniej treści wydał wyrok? Przy-  
puścić bowiem niemożemy, aby zmiana jakich-  
kolwiek stósunków, na prawo własności, czyli  
ono po jednej lub po drugiej znajduje się stronie,  
wpływ wywierać mogło. Donosi nam korespon-  
dent, że sprawa ta poszła przed sąd najwyższy.

Umieściwszy wszakże te dwa przypadki, w któ-  
rych niewidzimy pożądanego wpływu władzy,  
pośpieszamy donieść o energicznem jej wystąpie-  
niu w cyrkułe Bocheńskim. Podaliśmy w nume-  
rze 154 dziennika naszego zdarzenie, zaszłe we  
wsi Miechowickach na dniu 17 i 18 czerwca,  
gdzie chłopci wypaśli gwałtem pole 20 morgów  
wynoszące. Cyrkuł skarżącemu właścicielowi dał  
odpowiedź, iż uczyni w tej mierze co tylko bę-  
dzie mógł. Jakoż wydał zaraz polecenie komi-  
sarzowi sekcji, aby niezwłocznie z asystencyą  
wojskową udał się na miejsce, istotę rzeczy spra-  
wdził i zuchwałą gromadę do porządku przypro-  
wadził. W skutek czego ta nietylko szkodę wy-  
rządzoną w trzech dniach zapłacił, ale za karę  
60 żołnierzy przez trzy dni żywić i onym egze-  
kutne za tyle dni doręczyć musiała. Tutaj więc  
gwałt i kara zań w przeciągu dni ośmiu wyko-  
nane były. Podobna sprężystość w wymiarze  
sprawiedliwości, niewątpliwie, iż silnie przyłoży-  
by się mogła do położenia końca istniejącym  
nadużyciom.

Wszakże, jeżeli nadużycia co do gruntów, pa-  
stwisk itd. jak wszystkie inne, przekrzywiająć  
pojęcia o bezpieczeństwie osób i własności, a za-  
tém o kardynalnych podstawach porządku w społe-  
czeństwie, robią z nich niejako kwestyą otwartą, lo-  
gice chłopskiej do rozstrzygnięcia zostawioną,  
to nadużycia w okolicach leśnych mają jeszcze  
inną, prócz tej moralnej, nader szkodliwą mate-  
ryalną stronę. Przywłaszczenia gruntów, łąk itd.  
zostawiają zawsze właścicielowi prawemu możność  
odzyskania swój własności. Inaczej dzieje się  
w lasach, gdzie samowolne wyrąbywanie drzewa  
nietylko właścicielowi, ale prowincyi całej istotną  
wkrótce pod tym względem zagrażać może ruiną,  
tak, iż równie, jak kraj cały, przestał być spi-  
chrzem innych krajów, tak górne części Galicyi  
przestaną być jej drwalnią. Łatwiej jest podnieść  
rolnictwo ze zmianą okoliczności, niżeli stracone  
przywrócić drzewa. Jest to bowiem owoc stu-  
lecia. Nadużycia w lasach, i na nie też szcze-  
gólnie zwracamy władz uwagę, niwecznią rozpo-  
rządzenie ministeryalne z 3go stycznia 1849,  
którem nietykalność przysięgłych dozorców lasu  
jest orzeczona. Przy nadużyciach chłopskich nie  
możebny jest dozór lasów, tam właśnie, gdzie  
go największa zachodzi potrzeba, bo dozorczy bo-  
rowi albo porzucić muszą służbę, której zaprzysię-  
żone obowiązki, w obec liczebnej przewagi i zu-  
chwalstwa, bez pomocy urzędowej niesą do wy-  
konania, albo też szkodliwemu oddawać się po-  
błżaniu. Liczne bardzo są zażalenia i do cyr-  
kułów podania, a niewymierzenie w tym wzglę-  
dzie jak najspieszniejsze sprawiedliwości i kary,  
pociąga za sobą ten logiki chłopskiej wniosek,  
że im brać drzewo wolno, że prawo, to wymysł  
zdrożny właścicieli, a tych c. k. urzędników,  
których postępowanie niefechąc namiętności, ku  
utrzymaniu powagi prawa i władzy zmierza, za  
partyzantów byłych dziedziców poczytują. Wła-  
dza i porządek wspólnych mają bowiem zawsze  
przeciwników.

Tyle co do chłopskich nadużyć, tej głównej  
prowincyi naszej plagi. Idąc dalej w przeglądzie,  
trafiamy na kwestyą najmu, która w chwili tak  
ważnej zniwa, wielkiej nabiera wagi. Okropny  
bowiem brak robotnika w ogóle czuć się daje.  
Bardzo naturalnem byłoby, że włościanie po u-  
kończonych dopiero własnych żniwach do cudzej  
pracy najmować się myślą, gdyby nie ta okoli-  
czność, że ze swoim żniwem wcale się nie spieszą.  
Wielkie ztąd straty w zbiorze na kraj spły-  
nąć mogą, a drożyzna nieusprawiedliwiona nieu-  
rodzajem, przycisnie najuboższą klasę ludzi. Bo-  
lesnym jest widok napełnionych karczem i tar-  
gów, wtedy, gdy za gotowe pieniądze do naj-  
pilniejszych robót w polu rąk dostać niemożna.  
Niebędąc zwolennikami roboty przymusowej, nie-  
wierzymy, pomimo dochodzących nas pogłosek,  
aby rząd miał ku zaprowadzeniu takowej jakie-  
kolwiek przedsiębrać kroki. Widzimy, iż tutaj  
bezpośrednio nie uczynić się nieda. Lecz im bar-  
dziej to widzimy, tęp wpływ właścicieli gruntowych i  
duchowieństwa na usposobienie włościan, jedynie  
może być skutecznym w tej mierze. Redukcyą  
armii, za nią idący powrót pewnej części ludno-  
ści do domu, a z zarobkowania żyć przymuszo-  
nej, mógłby także niejaka stać się pomocą. Spo-  
dziewamy się, iż Rząd niebędzie szczędził sta-  
rania, aby urlopnicy, którzy dawniej byli powię-  
kszej części przyczyną do ekscesów, stanęli teraz  
po wsiach jako żywioł porządku, i dawali przy-  
kład owej karności i posłuszeństwa prawa, które

jak wiemy, tak chwalebnie i skrupulatnie w woj-sku zachowywali.

Sądźmy, iż powtarzać nie potrzeba, jak ważnym w ułożeniu wszystkich tych stosunków byłoby zaprowadzenie ordynacji gminnej w Galicyi. I dla tego też właśnie, iż ona jest celem naszych życzeń, chwytną z radością każdą, nawet w przyszłości oznakę. Jako taką, nie możemy tu przemilczeć o rozporządzeniu ministerjalnym, niedawno do urzędów cyrkularnych nadeszłym, ażeby we wszelkich kolatorskich budowach (Patronatsbaulichkeiten) nie trzymano się już dawnych zasad, które na gromadę jedynie pracę ręczną i ciągłą, na dominia zaś oprócz kolatorskich obowiązków dostarczanie materiałów i wyłożenie kosztów wkładają. Ciężary przypadające na dominia, mają być teraz w pewnej proporcji także na gromady rozłożone. Nie dziwna, że chłop galicyjski usuwać się zechce przed tym postanowieniem gminnym, jest bowiem w naturze ludzkiej przyjmować korzyści a odpychać ciężary. Od chwili zniesienia pańszczyzny, daremszczyzn i dziesięcin, przyzwyczaił się on tylko do używania pierwszych, które zaspakajają wymagalności życia, nie czuje już wcale zarobkowania potrzeby. Stąd niechęć do pracy wyrozić się musiała. Ustawa dopiero gminna zrobi z niego, że tak powiemy, obywatela, zmuszając go do czynnego w życiu całego kraju udziału. Ona dopiero wkładając na niego ciężary, które każdy członek towarzystwa ponosić winien, wskaże mu także pracę, jako prawdziwe źródło, z którego dopiero dostatek dla niego wypłynąć może.

Przechodząc dalej w kwestye wyższej sfery całą obchodzące prowincyą, a które wszystkie u nas nie są jeszcze ostatecznie załatwione, spostrzegamy, iż te w miesiącu przeszłym ważnego nie uczyniły kroku. Wspomnieć jednak powinniśmy, że wybory do Izby handlowej zostały ogłoszone, projekt do prowadzenia dalej z Krakowa kolei żelaznej, nabiera coraz większej pewności. Zajęto się również dosyć spieszenie nad formacją żandarmerji według ostatniej w tej mierze ustawy.

Z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, jasno wypada, jak pożądanym być musi powrót J. Ex. Szefa kraju z Wiednia. Ku niemu zwrócone są wszystkie nadzieje i oczekiwania. Nie wątpimy, iż z powrotem jego rozpocznie się dzieło organizacji kraju naszego, organizacji, z której jedynie podźwignienia go z moralnego i materialnego upadku, w którym zostaje, spodziewać się możemy.

Ale najlepsze chęci, najszlachetniejsze zamiary, najdokładniejsze ustawy i rozporządzenia nie doprowadziłyby do celu, gdyby organizacyi, od władzy popęd biorącej, nie odpowiadały usiłowania podwładnych. Temi usiłowaniem, tą organizacyą odpowiednią winno być ciągłe dążenie ku prowadzeniu włóścian na drogę moralności, uszanowania dla prawa i cywilizacyi. W tym jest konieczny obowiązek nietylko duchowieństwa, ale i właścicieli gruntowych, jakieśmy to już w ciągu tego artykułu raz powiedzieli. Wiedzą dobrze ci ostatni, iż jakiegokolwiek są okoliczności, jakiegokolwiek stosunki, zawsze jednak wpływ mieszkającego na wsi dziedzica na otaczających go włóścianach jest i być musi. Skoro więc tak jest, iż musi żyć z nimi, najpierwszem staraniem jego być winno, aby wpływ ten był jak największym, jak najlepszym. I dla tego ośmielamy się dodać w końcu, iż pochwała nie możemy tych, którzy oddaleniem swoim ze wsi starają się trudności obowiązków tych uniknąć. Wiemy dobrze, przekonałiśmy się naocznie, jakie przykrości nie do opisania pociąga za sobą teraz pobyt na wsi właściciela w Galicyi, a przecie nie możemy, jak tylko powtarzać, że to jest prawdziwe, a nawet nie wahamy się wyrzec: jedyne, godne stanowisko obywatela Polaka w Galicyi. Na nic albowiem nie przyda się oddać, na nic narzekać, na nie składając na innych winę potępiać, — złe poprawić, co większa, wykorzeniec potrzeba. Nie kryjemy, iż u-

ważamy to za długą i moralną pracę; przyznajemy, że trudne to zadanie poświęcenia życia całego i wszystkich przyjemności wymaga; ale przyznać nie możemy, aby było nad siły, bo jest naszym przekonaniem, że w nim leży najświętszy obowiązek, który wkłada na każdego prawego obywatela Galicyi dobrze zrozumianą pomyślność kraju i miłość ojczyzny.

W licznych stratach które ponieśliśmy, księgozbiory niezawodnie wielkie trzymają miejsce. Utraciliśmy ich więcej aniżeli się nawet tego obawiać można było, o wielu bowiem i to ważnych i znacznych wcale niebyliśmy świadomi. Straty tych żałujemy tym więcej, iż są rzeczywiście nie do powetowania. Słusznie też przeto z troską myślą i bojaźliwym okiem spoglądamy na pozostałe. Radziłobyśmy jak największą nad nimi wywołać bacność, czuwanie i opiekę. Nie cofamy się wcale od przystosowania do nas znanego przysłowia: „mądry Polak po szkodzie“. I dlatego skoro doszło naszej wiadomości, że nad Biblioteką Uniwersytecką znajdować się ma skład drewnianych mebli i materiałów, niemożemy jak tylko zwrócić na ten przedmiot uwagę Władzy, której pieczy drogi ten zakład powierzony. Już samo pokrycie dachu w tej części niebędąc całkowicie z dachówki złożoną, na pewne naraża skarb ten niebezpieczeństwo; zdaje nam się więc, iż usunięcie od niego wspomnianego składu, o którym z ust wierzytelnych dowiedzieliśmy się, jak najgoręcej poruczyć, jest naszym obowiązkiem.

*Posiedzenie Rady Miejskiej d. 6 sierpnia 1850 r.*  
Obecnych 27. — Początek o godzinie 5 1/2 wieczór. Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia przedłożono operat, dotyczący się majątku gminy krakowskiej, który już raz był przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Gdy czynności bieżące jako nagłe niedozwolily się zająć szczegółowym rozbiorem każdej pozycyi tego obszernego dzieła, przeto rozbiorem były jedynie zasady tak w opinii bióra Spraw Skarbu jako i komitetu windykacyi majątku miejskiego trudniącego się, wyrzeczone, szczegółowy zaś kolejnych pozycyi rozbiór, odłożono do umyślnie na ten cel w tym jeszcze tygodniu mającego się zwołać posiedzenia.

Wnioski do urządzenia Straży Ogniowej i przedłożone w tym przedmiocie różne projekta przejrzone przez Wydziały Rady; a jeden z nich wypracowany i przedstawiony został. Urządzenie tak projektowane dużo od dawnych odróżnia się przepisów, co od zmiany stosunków, władz i niemożności użycia na ten cel straży policyjnej zależy. Szczegółowy rozbiór paragrafów wedle regulaminu do przyszłego odłożony posiedzenia. Oznajmiono jednak, iż czuwanie nad bezpieczeństwem od ognia wedle tymczasowych przepisów jak najdokładniej się odbywa, i w tym względzie c. k. Starostwo Grodzkie wydelegować raczyło urzędników, którzy wspólnie z urzędnikami miejskimi służbę ogniową pełnić mają, a stanowisko główne Straży Ogniowej znajduje się w Rynku w domu Wielanda naprzeciw wieży ratusznej.

Odczytano reskrypt Wys. c. k. Komissji Gubernialnej w którym też odwołując się do swojego poprzedniego zakazu czynienia przez Radę Miejską jakiegokolwiek rozporządzeń w przedmiocie pogorzeli, oświadcza, iż Rada Miejska nie zastosowała się do tego czyniąc odezwe do zbierania składek, i wzywa ją, aby złożone na ten cel kwoty natychmiast do Komissji Gubernialnej przesłane zostały. Wniosek Wydziału Rady do odpowiedzi wygotowany, w którym wyrażono, iż Rada Miejska odezwe pomienioną wydała nie tylko na zasadzie praw sobie służących, ale oraz na podstawie rozporządzenia samejże c. k. Komissji Gubernialnej przez Radę Administracyjną jej w treści udzielonego, z tym przyjęty był dodatkami, aby w odpowiedzi do Wys. c. k. Komissji Gubernialnej zacytowane były prawa i atrybucye Radzie Miejskiej służące, a przez najwyższe władze krajowe przyznane, o ile takowe do obecnego zastosować się dadzą wypadku. Odpowiedź ta w czasie trwającego posiedzenia wygotowana i jednomyślnie przyjęta, mieści w sobie przedstawienie do Wys. c. k. Komissji Gubernialnej, iż Rada Miejska w myśl art. 32 rozporządzenia gubernatora o zaprowadzeniu zwierzchności gminnej z d. 7 września 1848 i art 11 statutu w dniu 9 lutego 1849 przez JW. Naczelnika rządu galicyjskiego potwierdzonego, ma prawo do tworzenia z grona swego komitetów, lub przybierania do nich współobywateli, że przeto w celach ogólnych miasta powstałe poza jej obre-  
hem komitety, znosić się z nią mogą; że Rada Miejska

niewątpliwie nad tem wszystkim czuwać powinna co majątku i funduszów miasta dotyka. Nado art. 7 pomienionego statutu, a dotąd obowiązującego mówi: że do Rady Miejskiej należy „przedsięwzięcie środków jakie w interesie miasta za właściwe uzna“, i że Rada Miejska z natury swjej instytucji, jedyną jest wyobrazicielką interesów, potrzeb i obowiązków gminy i sama tylko zdolna te interesa i potrzeby właściwymi sobie środkami najkorzystniej dla członków gminy przeprowadzić i wysokiemu rządowi najodpowiedniejszą przedstawia rękojmię. Na tych przeto opierając się powodach, uchwalono upraszać o cofnięcie wzywż pomienionego reskryptu tamującego działalność gminy w chwili, kiedy takowej najwięcej potrzeby teje gminy wymagają; dziękując zarazem za troskliwe zgromadzenie ofiar ku podźwignieniu miasta i za wszelkie w tym celu położone staranie wyznając jednak, iż rozstrzelone jak dzisiaj działania pożądanego nie sprowadzą skutku, a to, dopóki takowe w Radzie Miejskiej jednooczyć się nie będą.

Odczytano następnie inny reskrypt Wys. c. k. Komissji Gubernialnej, w którym też oświadcza, iż w przedmiocie wyjedpiania dla miasta pożyczki dwóch milionów złr. częściowo wedle potrzeby udzielanej, uczynione już zostały wnioski do Wys. ministerstwa; nim jednak wysokość i warunki tej pożyczki oznaczonymi być mogą, wezwana jest Rada Miejska o złożenie wykazu wartości wszystkich spalonych domów. Vice-Prezes oświadczył, iż czynności oszacowania już poprzednio przez komissye budownicze od Rady zarządzane zostały, a obszerne takowych sprawozdanie jutro wykończonym będzie.

Odczytano odezwe komitetu pogorzeli dziękującą za uwolnienie od opłaty rogatkowego rzeczy do pogorzalców należących, zawiadamiającą zarazem Radę o niemożności przypuszczania do grona swego 6ciu przez Radę wydelegowanych, a to z powodu, iż komenda wojskowa krajowa istnienie komitetu do osób takowy składających ograniczyła. Odezwe tę z uwagi na uczynione powyżej do Wys. c. k. Komissji Gubernialnej przedstawienie, do akt złożony postanowiono.

Wniosek upraszający Wys. c. k. Komissyą Gubernialną i JW. naczelnika kraju o przywrócenie działalności komitetów prywatnych na korzyść pogorzalców krakowskich zawiązanych, a przez urzędy cyrkularne zwiniętych tak w Galicyi jako i w wielu innych krajach cesarskiej, jednomyślnie przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 8 3/4 wieczór  
Za zgodność z protokołem obrad  
(podp.) J. Estreicher, Za Sekr. Jlnego.

## Przegląd Polityczny.

Sprawa szlezwicka ucichła na chwilę; dwie armie nieprzyjacielskie stoją naprzeciw siebie, ale Dnińczy nie wkrocza podobno do Holsztynu, czekając co im konferencye Londyńskie przyniosą. Niemcy odgrają się bezpłodnymi wykrzyknikami; rząd pruski oddawna umył ręce i spokojnie patrzy na rezultat wojny i dyplomatycznych zabiegów. Ale nie tak bezpieczne jest jego stanowisko w sprawie niemieckiej. Austria występuje coraz energiczniej, mówiono nawet, że poseł pruski dostał rozkaz wyjazdu z Wiednia.

Świat polityczny we Francji zabiera się ku spoczynkowi ogólne znużenie i wycieńczenie, wszyscy potrzebę zarekrutowania nowych szermierzy i nowych sił do walki. Reprezentanci władzy i narodu, chcą się zetknąć bliżej z opinią kraju; lecz czy będą się mogli wznieść do bezstronności poglądu? wątpimy, i właśnie dlatego w podróży prezydenta po kraju nowe dlań widzimy niebezpieczeństwo. Dworzanie zapowiadają już powszechny entuzjazm łuki tryumfalne i owacy. Ta podróż wydaje im się jako pochód zwycięzcy w końcu którego widzą przenosiny z Elizeum do Tuilerów.

Księga historii leży otwarta; złudzenia te nie są nowe wartoby przypatrzeć się dawniejszym. Na kilka miesięcy przed rewolucyą lipcową Karol X chciał się ukazać mieszkańcom, aby odżywić ich przywiązanie i przygotować do dyktatury, którą zapewne ułożył naprzód w szeregu dekretów. W rzeczy samej entuzjazm ówczesny, był nader wielki, Karol X mógł się łądzić popularnością. Słyszał tylko okrzyki wesela, odbierał tylko przysięgi wierności, obietnice wdzięczności. Czuł się dość silnym aby się postawić wyżej praw i konstytucji, i to zaufanie zgubił go; odpokutował za nie wygnaniem.

Dynastia z roku 1830 zanim się spotkała z rewolucyą podróżowała po wielokroć po kraju. Książęta przejeżdżali Francyą, widząc wszędzie najoczystsze świadectwa uszanowania i wdzięczności. I któżby, patrząc na tyle sympatyj i gotowości w mieszkańcach, ośmielił się powiedzieć, że ten tron ku któremu zmierzały owe radosne manifestacje, przemieni się niezadługo w garstkę popiołu na placu Bastylii.

Nie wiemy czyli prezydent Rzpltej zostanie podobnie jak jego poprzednicy przyjęty. Francya lubi parady i uroczystości. Ale w tym właśnie widzimy tylko znowu niebezpieczeństwo niewidzącej nowej siły. Nie zawsze owacy są objawem opinii, są one częstokroć skutkiem chwilo-



nik marsylski nie chwali w tej kwestyi postępowania ministeryum.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się od wniosku który przełożył prokurator jeneralny celem upoważnienia do śledztwa przeciw panu Hennequin; bronił się oskarżony z godnością, ale do zwycięstwa głownie przyczyniła się pomoc pana Dupin, którego ściśle związki przyjaźni z ojcem jego łączyły.

Przystąpiono dalej do budżetu i pospiesznie, powiedzieli byśmy nawet, bez rozwagi przechodzono kolejnie wszystkie artykuły budżetu dochodu. Renty 3% 58-30 pod. 20 cent. Renty 5% 96-95. podw. 5 c.

Paryż 3 sierpnia. Opis pożaru Krakowa, według podań Czasu, zrobił dziennik la Pologne, wychodzący w Paryżu, dwa razy na miesiąc, pod dyrekcją pana Cypriana Robert, znanego ślawisty i przyjaciela Polaków. Opisu tego niepowtórzył żaden inny dziennik.

Kiedy w Krakowie nędzą i zgrzytanie zębów, we Francji bezpieczeństwo, spokojność i dostatek. Patrząc na dobry był Francji, na wzmaganie się jej finansów, zdawałoby się, że obróciła na swą korzyść nieszczęścia całej Europy wschodnio-południowej.

O drobnych czynnościach zgromadzenia i jego szamotaniach, nie warto wspominać. Francja mało się zajmuje wojną w Szleswiku, pragnie jednak zwycięstwa Duńczyków, potępiając chciwość niemiecką.

Książd Semeniuko wydał we francuskim języku dzieło pod tytułem: Towiański i jego doktryna według nauki

kościół. Jest to gruntowne zbiecie nędznej nauki, która przewracała głowy niektórym Polakom. Ks. Semeniuko wykazuje złą wiarę Towiańskiego i jego ambicyi.

Kronika miejscowa

Kraków 7 sierpnia. P. Verderber, radca miejski prosi nas o sprostowanie omyłki w raporcie p. radcy Strzelbickiego w Nr. 177 pisma naszego umieszczonym.

Zdaje nam się, że los i powodzenie jakich w Krakowie wychowana i wykształcona artystka, gdzie indziej doznaje, nie jest dla naszych czytelników obojętnym.

(A. N.) W N. 178 dziennika Czas wyczytaliśmy doniesienie o udzielonym przez Komitet wsparciu OO. Franciszkanom i Dominikanom.

Przyjechali do Krakowa od dnia 6 do 7 sierpnia. Ankiewicz Tekla hr., Dzwonkowski Leon dz. dóbr, z Galicyi; Bukowski Maciej dz. dóbr, Wielopolski Aleksander margrabia, Zaleski Marcin, z Polski;

Urzędowe.

Nr. 11,527. RADA MIASTA KRAKOWA. Wydział Administracji i Skarbu.

Wzywa Andrzeja Stanisława Nowaka popisowego z r. 1822 pod Nr. 399 w gm. IV w listach kon-krypcyjnych zapisanego, ażeby w przeciągu sześciu tygodni na placu assenterunkowym dla zadość uczynienia obowiązkom wojskowości stawiał się, inaczey za zbiega rekrutacyjnego byłby uważanym.

(84-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns: DZIEŃ, GODZINA, STAN BAROM., STOP. CIEPŁA, PRĘŻNOŚĆ, KIERUNEK, STAN, ZJAWISKA, ZMIANA TEMPERATURY. It contains meteorological data for days 7, 8, and 9.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Inseraty.

W czasie pożaru d. 18 lipca przy wynoszeniu rzeczy na planty zagubiony został spód od szafy robianej orzechowej, i szuflada od komody orzechowej, z wypustkami białymi, z zamkiem, bez antab.

(40) UWIADOMIENIE. Ufatwiając wyjeżdżającym w Królestwo-Polskie wyrobienie wisy passportu u C.-Rossyjskiej-Ambassady w Wiedniu, mam zaszczyt donieść interesownym osobom, iż passporta przez mnie posyłano odbieram z wisą najdalej 6go dnia tj.: zwrotna pocztą.

Jan Nepomucen Galli RZEŻBIARZ I KAMIENIARZ

Z powodu nieszczęśliwej pogorzelci dnia 18 lipca r. b. mieszkanie swoje z ulicy Grodzkiej z pod N. 225 gminy II przeniósł na ulicę Stradom pod N. 20 gm. VI na przeciwko Seminarium XX. Missy-onarzy.

Sprostowanie.

Odnosnie do artykułu w Nrze 174 dziennika Czas z d. 31 lipca r. b. zamieszczonego, a mnie dotyczącego, dziękując pp. Święcickiemu, Furnankiewiczowi i Bojanowskiemu za ich wspomnienie o mnie, mam sobie zarazem za obowiązek rzecz sprostować w ten sposób:

(86) KELLNER (1-3)

Do restauracji Hotelu Dreźnieńskiego, potrzebnym będzie zdalny Ober-Kellner, któryby umiał dobrze pisać i mówić po niemiecku jako też i po polsku.

Niniejszem składam dzięki Dyrekeyi Towarzystwa Assekuracyjnego w Wiedniu, której Agentem dom handlowy pod firmą: Antoni Hoessel, za spieszne i rzetelne wyplacenie mi sumki, jaka mi się z tytułu mianego zabezpieczenia kamienicy mej na teraz spalonej, należała.

JAN FRIEDLEIN JUBILER

dotknięty pożarem w d. 18 z. m., przeniósł sklep swój z wyrobami z fotem i srebrnem z ulicy Grodzkiej z pod N. 37 w ulicę Floryańską pod N. 554 do sklepu brata swojego zegarmistrza, o czem Szanowna Publiczność zawiadamia, polecając się jej łaskawym względem.



W owczarni Tońskiej w Okregu krakowskim na trakcie z Krakowa do Szyce, znajduje się do sprzedania Owiec wybrakowanych tej wiosny sztuk 67, zdalnych jeszcze do chowu, a mianowicie: macior 24, baranów 8, skopów 35.

Wysprzedaż Porcelany Angielskiej

Otworzywszy FABRYKĘ ORGANÓW w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 548 zawiadamiam osoby interessowane, iż przyjmuję obstalunki każdego rodzaju Organów, za których dokładność do lat kilkunastu ręczę.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 8 sierp. Banknoty 92. — Pruski kurant 104 3/4. — Imperyały ros. 34. 24. — Ruble srebrne nowe 101 1/2. — Listy zastawne Galicyjskie żądają 99 1/2 dają — Cwancygiery stare 105 1/2 nowe 106.

# Dodatek do Nru 181 Dziennika CZAS.

## LISTA IX.

na wsparcie pogorzalców miasta Krakowa do Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa złożonych.

Imie i przewisko dawcy.	Złotem.	Moneta polska.		Moneta konwencyj.
		zł.	gr.	
Dulębowski Ignacowie				20
Z pocztamtu Jarosławskiego				30
<i>Goście zebrani w Truskawcu ze składki, jako to:</i>				
Stadnicki Alexander . . . . . 250 złr. — kr.				
Rozborski Michał . . . . . 6 # złotem.				
Komorowski Adam . . . . . 15 " — "				
Borkowski Henryk . . . . . 25 " — "				
Pomezanski Konstanty . . . . . 15 " — "				
Krzeczunowicz Karol . . . . . 46 " 30 "				
Komorowski Cypryan . . . . . 15 " — "				
Antoniewicz Jakób . . . . . 10 " — "				
Hr. Fredro Edward Xawery . . . . . 10 " — "				
Zbyszewski major . . . . . 10 " — "				
Hr. Stadnicki Edward . . . . . 50 " — "				
Zbyszewski, Dr. medycyny . . . . . 10 " — "				
Peres . . . . . 5 " — "				
Puzyna Włodzimierz . . . . . 10 " — "				
Antoniewicz Antoni . . . . . 20 " — "				
Blumm Zygmunt, Dr. medycyny . . . . . 5 " — "				
Hr. Karnicki Teodor . . . . . 5 " — "				
Jankowski Ignacy . . . . . 10 " — "				
Micewski Adam . . . . . 10 " — "				
Koprecki . . . . . 10 " — "				
Wrabetz konsyliarz . . . . . 5 " — "				
Madejski Piotr . . . . . 5 " — "				
Gutkowski Ferdynand . . . . . 10 " — "				
Krzeczunowicz Ignacy . . . . . 30 " — "				
Zawadzki Marcin . . . . . 10 " — "				
Pasynkowski Tomasz . . . . . 20 " — "				
Wereszczynski, Dr. medycyny . . . . . 10 " — "				
Gniewosz Damian . . . . . 10 " — "				
Trzebieński Józef . . . . . 10 " — "				
Zaremba Franciszek . . . . . 20 " — "				
Hr. Fredrowa Sewerynowa . . . . . 5 " — "				
Stalporn, Dr. medycyny . . . . . 10 " — "				
Gniewosz Józef . . . . . 10 " — "				
Jawornicki Eustachy . . . . . 10 " — "				
Rozborska Józefa . . . . . 10 " — "				
Urbański January . . . . . 10 " — "				
X. Sapiężyna Leonowa . . . . . 20 " — "				
Grabowska Olimpia . . . . . 25 " — "				
Suchodolska Izydora . . . . . 25 " — "	10	—	—	1261 30
Krzeczunowicz Waleryan . . . . . 50 " — "				
Gębarzewski Ludwik, Dr. medycyny . . . . . 15 " — "				
Schmidtowa . . . . . 5 " — "				
Jankowski Wojciech . . . . . 5 " — "				
Ks. Buchwałd Felix . . . . . 5 " — "				
Baronowa Brunicka . . . . . 15 " — "				
Czajkowski, Dr. medycyny . . . . . 10 " — "				
Antoniewiczowa Julia . . . . . 5 " — "				
Wadowski Edward . . . . . 5 " — "				
Baron Brunicki Julian . . . . . 10 " — "				
Trojanowska Walentyna . . . . . 10 " — "				
Schreiner . . . . . 1 " — "				
Doeller . . . . . 1 " — "				
Pieściorowski . . . . . 5 " — "				
Skrochowski Manswet . . . . . 5 " — "				
Lewicka Sydonia . . . . . 15 " — "				
Malczewski i Łukaszewska . . . . . 10 " — "				
Barycz Ludwika . . . . . 5 " — "				
Ks. Kaczanowicz . . . . . 5 " — "				
Rozborska Filipina . . . . . 1 # złotem.				
Rozborska Aniela . . . . . 5 " — "				
Rozborska Kamilla . . . . . 5 " — "				
X. Lubomirska Jerzowa . . . . . 50 " — "				
Skrzyńska Wincentowa . . . . . 10 " — "				
Russocka Izabella . . . . . 10 " — "				
Czechowicz Alexander . . . . . 5 " — "				
Aywas Grzegorz . . . . . 10 " — "				
Grodziocy . . . . . 2 # złotem.				
Bohdanowicz Deodat . . . . . 10 " — "				
Dąbski Alexander . . . . . 5 " — "				
Hirsler . . . . . 5 " — "				
Urbańska Aniela . . . . . 1 # złotem.				
Cybulska Lucia . . . . . 10 " — "				
Skrzyński Xawery . . . . . 10 " — "				
Moysa Jan . . . . . 15 " — "				
Prunkul Krzysztof . . . . . 5 " — "				
Łukasiewiczowa . . . . . 10 " — "				
Kral Franciszek . . . . . 6 " — "				
Dochód z koncertu pana Kossowskiego . . . . . 122 " — "				
Romer Alexander . . . . . — — — — — 10				
Florkiewicz Juliusz . . . . . — 1000 — — — — —				
Hr. Badeni Kazimierz . . . . . — — — — — 500				
Sożański Antoni z Tarchanowic . . . . . — — — — — 50				
Z koncertu danego w ogrodzie Strzeleckim przez muzykę				

Imie i przewisko dawcy.

Imie i przewisko dawcy.	Złotem.	Moneta polska.		Moneta konwencyj.
		zł.	gr.	
wojskowa w Niedzielę 28 lipca wpłynęło przez pana Jana Kant. Hahna . . . . .				22 88 9
Małe towarzystwo we Lwowie pod Trzema Koronami . . . . .				25
Witaska Emilia . . . . .				3
Anna de Paulis . . . . .				30
Majewski Tomasz . . . . .				30
Y. X. 100 rubli czyli . . . . .	666	20		
Paszkwoscy . . . . .	420			
Minter Ludwika z Warszawy 3 półimperyały w złocie czyli Składka zebrana w Tarnowie w domu ks. Sanguszków . . . . .	100			233
XX. Lubomirscy Henrykowie . . . . .				1000
Jakielaszek Marcin . . . . .				4
Paszkwoska Anna bransoletkę złotą . . . . .				
Wodzińska Konstancya z Poznania . . . . .	2000			
Nitsche Walerya, obywatelka z cyrkułu Rzeszowskiego, płaszcz damski, zarzutek dwie, szlafroków dwa, koszul sztuk 12 . . . . .				
P. Pisz, drukarz z Bochni, pism Goczałkowskiej 50 egz. Hr. Krasiński Zygmunt . . . . .	10000			
Poller Kasper . . . . .				25
Ożarowscy . . . . .				1000
Borecki Adam . . . . .				25
P. K. W. kuponami polskimi . . . . .	20			5
A. N. . . . .				2 15
Stanisław i Seweryna Meus . . . . .				10
Summa Listy IX . . . . .	10	14228	20	4351 54
Z przeniesienia 8miu List . . . . .	3	14958	10	16293 40
<b>Ogólny wpływ 9ciu List do d. 29 lipca</b> . . . . .	<b>13</b>	<b>29187</b>	<b>—</b>	<b>20645 34</b>

## LISTA X.

na wsparcie pogorzalców miasta Krakowa do Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa złożonych darów.

Bezimienny A. P. L. przez Przewielebnego Ojca gwardyana OO. Reformatów . . . . .				200
XX. Wikaryusz kościoła katedralnego . . . . .				25
S. N. z matką . . . . .				20
Z Nagoszyna . . . . .				4
Z Nagoszyna różne bielizny . . . . .				
Nadesłane . . . . .				8000
Łańcuszek złoty od pani Romer . . . . .				
T. M. przez pana Benoe . . . . .				25
Obertyński Leopold z Galicyi . . . . .				50
<i>Ze składki w Gorlicach:</i>				
Ks. Jabłonowska Marya . . . . .	Złr.	100		
Hr. Wielopolski Jan . . . . .	"	100		
Łętowski Marcell . . . . .	"	100		
Milkowski Felix . . . . .	"	150		
Hr. Stadnicka Apolonia . . . . .	"	40		
Zaęski Teofil . . . . .	"	60		
Wojławska Anna . . . . .	"	8		
Muczkowski Tadeusz . . . . .	"	20		
Tabaczyński Ludwik . . . . .	"	10		
Rozmatowski Walenty . . . . .	"	9		
Olszewski Leon . . . . .	"	5		
Ks. Haass Alojzy . . . . .	"	5		
Brzeziński . . . . .	"	5		
Długosz Jan . . . . .	"	5		
Miazga Marcelli . . . . .	"	2		
Hr. Komorowska Cypryanowa ze Lwowa . . . . .				100
Zieliński Tomasz, naczelnik powiatu Krakowskiego, przez D. E. Friedleina . . . . .				100
Jasiński z Zahajpola . . . . .				25
Juliusz Reid: paletot, kamizelkę, dwie chustki do nosa, kapelus . . . . .				5
Nowicki Jakób . . . . .				20
Dobrzański Roman . . . . .				100
Summa Listy X . . . . .		8320		983
Z przeniesienia 9ciu List . . . . .	13	29187		20645
<b>Ogólny wpływ 10ciu List do d. 30 lipca</b> . . . . .	<b>13</b>	<b>37507</b>	<b>—</b>	<b>21628 34</b>

## LISTA XI.

na wsparcie pogorzalców miasta Krakowa do Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa złożonych darów.

Od parafian Raciborowskich chleba bochenków 13 . . . . .				5
Szydłowski Kajetan . . . . .				25
XX. Karmelici Bosi z Czerny . . . . .				25
Schulz Jędrzej . . . . .				
Ze składki na ręce P. L. Siemińskiego za staraniem pana Teofila Borkowskiego, dyrektora teatru Krakowskiego w Tarnopolu . . . . .				96 30
Nowicki Alojzy . . . . .	1			5
Seifert Teofil 45 rubli czyli . . . . .				
Loeffler Edward z Klagenfurtu przez ręce p. Wenzla . . . . .		300		10
Brzeszczyński Napoleon . . . . .				1
W. Franciszka . . . . .				3
Sadecka Sydonia z Sambora . . . . .	1			

